

Człowiek – w pewnym wymiarze – podlega prawu wyznaczonemu niezależnie od jego wolności. Dzięki rozumowi i wolności może jednak prawo to poznawać, wyrażać, współtworzyć i akceptować czynem. Konieczność i wolność to wszak dwa nieodłączne, współistniejące sposoby bytowania człowieka. Wolność także ma dwa oblicza, nie jest ani wszechmocna, ani też złudna. Prawa istnienia, prawa rozwoju indywidualnego i społecznego pozostają niejako ponad nami. Wyznaczają one nasze postępowanie, ale konieczność podlegania im możemy oswoić. Dzięki wiedzy o nich możemy, przynajmniej częściowo, świadomie z nich korzystać, dostosowując je – dobrze lub źle – do naszych potrzeb. W pewnym aspekcie zatem jesteśmy zależni od tego, co poza nami, rządzi nami konieczność, w innym zaś zależymy tylko od siebie – i w tym właśnie wyraża się nasza wolność. Sami w sobie jesteśmy jednak całością i jednością, dlatego możemy te dwie siły – wolność i konieczność – pogodzić w naszych czynach, w naszym życiu. Dzięki temu wspólnota społeczna nie rozwija się całkowicie niezależnie od nas, ale jest, a przynajmniej może być, także dziełem woli, intelektu i rąk moich oraz ludzi tutaj i teraz będących obok mnie. I nie tylko tu i teraz.

Wspólnota, jaką jest Ojczyzna, może „wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas”³. Ojczyzna to współczesność, ale też dawność; to także ci, którzy byli przed nami i pozostali w owocach swoich prac, chociaż ich bytowanie już się dokonało, stając się teraz naszym losem. Nie ogarnia ich wszystkich moja świadomość, niewielu pozostaje w mojej pamięci, ale refleksja podsuwa mi myśl, że ich życie i dzieło niejako przechodzą na mnie w kulturze, wychowaniu, obyczajach, w ukształtowaniu mojej psychiki. Ojczyzna tak rozumiana, wyłaniająca się z przeszłości, nie jest więc zabytkiem, eksponatem w muzeum pamięci czy niepamięci, ale żywym skarbem: „Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”⁴.

Z przeszłości Ojczyzna wyłania się nie tylko jako „rzecz” do posiadania i używania, ale również jako zadanie dla naszej wolności, jako wspólny nasz obowiązek, według słów Cypriana Norwida⁵. Mnożę i wypełniam przestrzeń życia nie dla poszerzenia obszaru swoistej geografii, nie dla samego posiadania rzeczy zawartych w tej przestrzeni i nie dla mnie jedynie. Czyniąc to, tworzę świat dla ludzi obecnych i dla tych, którzy będą w przyszłości. Ojczyzna to również oni, ich trwanie i dokonania, to także czas przyszły.

Mnożyć jednak należy tylko to, co jest rzeczywistym skarbem, co z przeszłości warto podjąć i dalej przekazać, bo przecież nie wszystko było wartościowe. Z przeszłości płyną ku nam również rzeczy obojętne, bezwartościowe, a nawet przeciw-wartościowe. „Nieśliśmy owoce, które ciążą i które wzbogacają. Czuliśmy jak głęboko rozszczepia się pień, choć korzenie wrastają w jeden grunt...”⁶. Pewnych rzeczy z przeszłości trzeba unikać, a o zachowanie innych należy mieć staranie. Niekiedy jednak wydaje się nam to zbyt trudne, mozolne, zbyt niepraktyczne i pielęgnujemy przeszłość z całą jej ułomnością. „Drzewo wiadomości dobrego i złego wyrastało nad brzegami rzek naszej ziemi”⁷.

Należy starać się nie tylko o to, by więcej mieć, nie tylko o rzeczy, które wzbogacają nasze doczesne mieszkanie. Owszem, rzeczy są potrzebne, ich brak może powodować cierpienie, ponieważ jesteśmy poddani prawom ziemi i czasu, żyjemy w świecie, tu i teraz.

Świat, w którym zapuściliśmy korzenie, w którym stawaliśmy się i wyrosliśmy, do którego dostosowaliśmy nasze bytowanie i którego bytowanie dostosowaliśmy do nas, staje się nasz – ziemia i czas, rzeczy dane i wytworzone stają się swojskie. Dlatego m ó j krajobraz i moja kultura, miejsce, w którym

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Por. C. N o r w i d, *Memoriał o młodej emigracji*, w: tenże, *Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomułicki, t. 7, *Proza*, cz. 2, PIW, Warszawa 1973, s. 109.

⁶ W o j t y ł a, dz. cyt., s. 89.

⁷ Tamże.